

Sygn. akt II K 1032/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Modzelewska

Protokolant: Tomasz Figat

przy udziale prokuratora Tomasza Mioduszewskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 24 marca 2015 r., 5 maja 2015 r., 25 czerwca 2015 r., 22 października 2015 r.

sprawy przeciwko **L. P.**, synowi B. i G. z domu R., ur. w dniu (...) w miejscowości K.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 28 października 2014 r. w W. przy ul. (...) groził popełnieniem przestępstwa na szkodę S. i M. P. (1) w ten sposób, że kierował bezpośrednio wobec pokrzywdzonych groźby pozbawienia życia oraz zniszczenia mienia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

orzeka:

I. oskarżonego **L. P.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 190 § 1 kk i za to skazuje go i wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza na poczet kary ograniczenia wolności wymierzonej oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w dniu 28 października 2014 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

III. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 190 (sto dziewięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty.

II K 1032/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

28 października 2014 r. około godziny 19.00 A. O. (1), po raz kolejny tego dnia, przyszła do sklepu S. P. i M. P. w sprawie bliżej nieokreślonych dokumentów. W pewnym momencie doszło pomiędzy A. O. i S. P. do szarpaniny, do której przyłączył się oskarżony **L. P.**. **L. P.** podał koszulę S. P. (1). W pewnym momencie zjawiała się M. P. (2) i pomogła mężowi w zamknięciu drzwi od sklepu. Podczas zajścia oskarżony **L. P.** groził S. i M. P. (1) pozbawieniem życia oraz

zniszczeniem mienia. Krzyczał m.in.: ja cię kurwo rozpierdołę, ja ci łeb rozpierdołę, ja to wszystko rozpierdołę, spalę wam sklep, urządzę was. Groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione.

S. P. (1) wezwał policję. Na miejsce zdarzenia przybył patrol w osobie K. K. i M. M. (1). Oskarżony został poddany badaniu zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem o godz. 20.09 – 0,79 mg/l.

Oskarżony Ł. P. nie był w przeszłości karany.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego Ł. P. (k. 113 – 116, k. 36 – 37, k. 63 – 64), częściowo zeznań świadka A. O. (1) (k. 155 – 157, k. 20 – 21), częściowo zeznań świadka P. R. (1) (k. 157 – 158, k. 31 – 33), zeznań świadka M. P. (1) (k.174 – 175, k. 17 – 18), zeznań świadka S. P. (1) (k. 176 – 177, k. 13 – 15), zeznań świadka K. K. (k. 177 – 178), zeznań świadka M. M. (1) (k. 254 – 255) oraz dokumentów w postaci protokołu zatrzymania osoby (k. 7), protokoły przeszukania osoby (k. 10 – 11), protokołu pomiaru stanu trzeźwości osoby (k. 12), protokołu oględzin osoby (k. 26 – 27), kart karnych (k. 42 – 43, 193).

Oskarżony **Ł. P.** słuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że Pani O. zaproponowała mu pracę, chciała żeby sprzątać jej piwnicę, a następnie poprosiła żeby poszedł z nią do jakiegoś gościa i stał, a w razie jakby coś się działo to, żeby zareagował. Gdy ona poszła do tego gościa, to stał on przed jego sklepem i widział jak mężczyzna ten podbiegł do p. O. ze szczotką i uderzył ją w rękę. Wówczas oskarżony podbiegł do niego i odepchnął szczotkę, którą on trzymał. Pani O. w tym czasie uciekła i zadzwoniła na policję. Mężczyzna ten coś do nich krzyczał i ich wyzywał, wówczas Ł. P. stracił nad sobą panowanie i też zaczął do niego krzyczeć jakieś groźby. Oskarżony wskazał, iż dokładnie nie pamięta co powiedział. Następnie przyjechała policja i został zatrzymany wraz z kolegą P. R. (1). Ł. P. potwierdził, że w tym dniu był pod wpływem alkoholu, który kupił za pieniądze które otrzymał od p. O. za sprzątanie jej piwnicy oraz że nie ma umowy z p. O., a jedynie je pomaga. Ł. P. stwierdził, że żałuje tego co się stało i nie zamierza ani nie zamierzał zrobić krzywdy temu mężczyźnie i jego żonie. Oświadczył, że będzie się trzymał od nich z daleka.

Oskarżony słuchany po raz drugi oświadczył, iż w całości podtrzymuje swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Ponadto wskazał, że rozmawiał z p. O. po tym jak wyszedł z Policji i mówił jej co zeznawał – a mianowicie, że policjanci powiedzieli mu, że jak się nie przyzna to będzie miał sankcję. Ponadto chciał się dowiedzieć co zeznawali inni.

Składając wyjaśnienia przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 28 listopada pomiędzy godz. 18 a 19 z kolegą P.pomagali A. O. (1)wynieść jakieś stare śmieci. Po wyjściu z kamiennicy p. A.stała na schodach sklepu czeskiego bo chciała otrzymać od administratora S. P. (1)dokumenty. Po chwili w/w mężczyzna wybiegł do p. A.z kijem od mopa i zaczął ją uderzać, wówczas oskarżony podbiegł na schody i stanął pomiędzy p. A.a S. P. (1). P. A. zbiegła na schody i zadzwoniła pod 112. Po krótkiej szamotaninie w/w mężczyzna wszedł do sklepu. Oskarżony oddalił się ze sklepu i całą trójką czekali na przyjazd policji. Potwierdził, że najpierw przyjechał jeden patrol. Policjantka rozmawiała z nimi, a policjant wszedł do środka sklepu i rozmawiał z p. P.. Po chwili przyjechał kolejny radiowóz i wszyscy troje zostali przewiezieni na komendę na ul. (...). Wówczas p. A.przez 7 godz. próbowała wyjaśnić, że to pomyłka. Ł. P.zaprzeczył jakoby kierował pod adresem państwa P.groźby. Potwierdził jedynie, że mogły paść jakieś wulgaryzmy. Nie potwierdził odczytanych pierwszych wyjaśnień, albowiem stwierdził, że wówczas był naciskany na policji przez p. J.żeby się przyznać, bo inaczej dostanie trzymiesięczny areszt. Wskazał, że p. J.to policjant który go przesłuchiwał na początku, dokonywał czynności. Następnie przesłuchiwał go p. A.. Stwierdził, że to była jego pierwsza wizyta na dołku i był w lekkim szoku więc wołał się przyznać, żeby mieć niższy wymiar kary. Po zapoznaniu się z aktami stwierdził, że są podawane nieprawdziwe dane i nie chce on mieć na koncie czynu którego nie popełnił. Oskarżony stwierdził, że nie da się wyjaśnić rozbieżności pomiędzy jego wyjaśnieniami, ani tego dlaczego wcześniej powiedział, że p. O.poprosiła go, żeby poszedł z nią do jakiegoś gościa, a teraz o tym nie mówi. Nie przypominał sobie żeby cokolwiek mówił o gościu i o tym, że rzekomo stał przy sklepie i czekał, aż p. O.wejdzie do sklepu z p. S. P. (1). Nie pamiętał dokładnie jak zeznawał ponieważ tego dnia był po lekkim przepiciu alkoholowym. Wskazał, że mogły paść takie słowa jak w protokole, ale dokładnie sobie tego nie przypomina. Składał wyjaśnienia ale nie jest sobie w stanie wszystkiego przypomnieć bo to było parę miesięcy temu. Potwierdził, że zapoznawał się z

treścią wyjaśnień przed podpisaniem protokołu, ale nie przeczytał ich do końca. Preczytał tylko początek i koniec, zobaczył, że jest w miarę tak jak mówił i podpisał. Następnie oskarżony pierwotnie potwierdził kolejne odczytane wyjaśnienia, a następnie ich nie potwierdził. Wyjaśnił, że wcześniejsze potwierdzenie dotyczyło wyjaśnień obecnie składanych, bo myślał, że o te właśnie Sąd pytał. Stwierdził, że odczytane wyjaśnienia nie są zgodne z prawdą, a złożył takie wyjaśnienia ponieważ chciał mieć święty spokój, bo gdyby dostał niższy wymiar kary to nie musiałby chodzić do sądu. Stwierdził że 28 na pewno nie był w sklepie u p. P., a z zeznań p. P. wynika, że był co jest niezgodne z prawdą. Około półtora miesiąca temu zapoznał się z aktami w swojej sprawie i dlatego podtrzymał poprzednie wyjaśnienia i chciał dobrowolnie poddać się karze (k. 113 – 116, k. 36 – 37, k. 63 – 64).

Sąd zważył co następuje:

W ocenie Sądu na miano wiarygodnych zasługiwały pierwsze wyjaśnienia **oskarżonego Ł. P.** złożone w toku postępowania przygotowawczego, z wyjątkiem kwestii bicia A. O. przez S. P., albowiem we wskazanym zakresie korespondują one z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków M. i S. P. (1). Świadczenie bowiem dokładnie opisują zachowanie oskarżonego i towarzyszących mu osób, w tym wskazują jakie groźby padły ze strony oskarżonego. Za wiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym za drugim razem oraz w postępowaniu sądowym w zakresie spójnym z wyjaśnieniami z postępowania przygotowawczego. Wyjaśnienia w pozostałym zakresie nie zasługują na wiarę. Pozostają one bowiem w sprzeczności ze sobą oraz zeznaniami świadków P.. Sam oskarżony nie potrafi logicznie wytłumaczyć sprzeczności w swych wyjaśnieniach. Fakt bicia A. O. niema żadnego potwierdzenia w zeznaniach pokrzywdzonych, którzy kategorycznie twierdzą, że S. P. nie posługiwał się żadnym mopem czy kijem, a równocześnie szczerze przyznają, iż chcieli pozbyć się intruzów ze sklepu. Zeznania zaś świadków A. O. i P. R. i wyjaśnienia nie są spójne w tym zakresie. Wszyscy troje w różny sposób bowiem opisują tę kwestię, a oczekując na przyjazd Policji mieli czas by przygotować jej zarys by usprawiedliwić swe zachowanie. Na miano wiarygodnych nie zasługują tłumaczenia oskarżonego, iż nie przeczytał swych pierwszych wyjaśnień, gdyż pod protokołem znajduje się zapis świadczący o czymś zgoła odmiennym. Niewiarygodnym jest też argument, iż oskarżony był pod wpływem alkoholu składając pierwsze wyjaśnienia i stąd ich treść, gdyż wyjaśnienia składał następnego dnia po 12, a zatem upłynęło kilka godzin od tego jak spożywał alkohol. Gdyby przesłuchujący mieli jakieś zastrzeżenia co do stanu oskarżonego, to zwyczajnie nie przeprowadziliby przesłuchania. Mocno chybione i naiwne jest też tłumaczenie, że oskarżony przyznał się, bo go do tego namówiono i nie chciał sankcji. Nie ma bowiem żadnej zasady, mówiącej o tym, że osoba, która przyznaje się nie ma sankcji, czy ma niższą karę. Policjanci nie mieli zaś żadnego interesu w tym by namówić oskarżonego do przyznania się do czegoś czego nie zrobił. Sam oskarżony, jako dorosły, zdrowy człowiek dobrze musi wiedzieć jakie są konsekwencje przyznawania się do popełnienia czynu, którego się nie popełniło. Na marginesie zauważyć należy, iż wskazany policjant, który miał namawiać oskarżonego do przyznania się i przesłuchiwać go za pierwszym razem, nie przeprowadzał tej czynności. Reasumując zmiana wyjaśnień przez oskarżonego i w/w tłumaczenia są jedynie przyjętą, bardzo naiwną i nieudolną linią obrony, którą oskarżony przygotował po zwolnieniu go, po tym jak spontanicznie przyznał w pierwszych wyjaśnieniach, iż padły z jego ust groźby.

W ocenie Sądu za wiarygodne należało uznać zeznania świadka **P. R. (1)** złożone w toku postępowania przygotowawczego oraz złożone w postępowaniu sądowym w których wskazywał, na swe relacje z A. O., że był na miejscu, że byli tam państwo P., pani P. zamknęła drzwi, że nie groził nikomu, że przyjechała policja i zostali zatrzymani, albowiem w tym zakresie są one zgodne z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym. Za niewiarygodne należało uznać zeznania świadka w pozostałym zakresie. Świadek P. R. (1) jest kolegą oskarżonego i niewątpliwie starał się przedstawić przedmiotowe zdarzenie w taki sposób, aby oskarżony nie poniósł odpowiedzialności karnej za swoje zachowanie. Jaskrawym tego przykładem jest zaprzeczenie obecności M. P. na miejscu zdarzenia, podczas zeznawania przed Sądem i brak logicznego wytłumaczenia dlaczego świadek nie zgłosił zastrzeżeń do pierwszego protokołu skoro był niezgodny z jego zeznaniami. Na tendencyjność zeznań świadka wskazuje też twierdzenie, iż nie słyszał niczego z rozmowy pomiędzy oskarżonym, a P., co nie było możliwe, gdyż odległość wynosiła 2 m, a oskarżony krzyczał i równoczesne wskazywanie, że S. P. wyzywał A. O., w sytuacji, gdy wszyscy stali obok siebie.

W ocenie Sądu za wiarygodne należało uznać zeznania świadka **A. O. (1)** co do tego, iż była na miejscu z oskarżonym i P. R., że M. P. zamknęła drzwi, że doszło do szarpaniny. W pozostałym zakresie zeznania świadka nie zasługują na wiarę. Są one bowiem sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonych, ale też z zeznaniami P. R. i wyjaśnieniami oskarżonego, jak też niespójne wewnętrznie. Świadek raz mówi, że M. P. nie było na miejscu zdarzenia raz, że zamknęła ona drzwi sklepu. W ocenie Sądu zeznania świadka miały na celu przerzucenie odpowiedzialności z oskarżonego na S. P. i ukazanie tego pierwszego jako bohatera, który stanął w obronie atakowanej kobiety.

Na marginesie podnieść należy, iż zeznania A. O. i P. R. i wyjaśnienia oskarżonego w zakresie nie mającym związku z niniejszą sprawą pozostawały poza zainteresowaniem Sądu.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków **S. i M. P. (1)**. Świadców ci sposób zgodny, rzeczowy i konsekwentny opisywali przebieg przedmiotowego zdarzenia. Fakt, iż składając zeznania przed Sądem pewne szczegóły pominęli nie ma żadnego wpływu na ocenę ich zeznań. Jest to bowiem naturalne z uwagi na upływ czasu i różne metody przesłuchiwania. Świadców potwierdzili odczytane im zeznania bez żadnej wątpliwości. Zauważyć należy, iż świadkowie nie mieli żadnych powodów by bezpodstawnie obciążać akurat oskarżonego. Konflikt, o którym mówili oni i A. O., nie dotyczy bowiem jego osoby. Nadto na miejscu była też A. O. i P. R., a pokrzywdzeni jasno mówią, iż tylko oskarżony im groził. Oczywistym jest zatem, iż ich zeznania zasługują na wiarę jako szczerze i spójne.

Na marginesie podnieść należy, iż Sąd nie znalazł podstaw by ponownie przesłuchać świadka S. P., gdyż analiza załączonych protokołów przesłuchania tego świadka z innego postępowania, wskazuje na to, iż zeznania z obu postępowanie są sprzeczne.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków **K. K. i M. M. (1)** jako spójnym, szczerym i logicznym. Wprawdzie wymienieni świadkowie składając swoje zeznania w toku rozprawy wskazywali, iż z racji znacznego upływu czasu, nie pamiętają już szczegółów odnośnie okoliczności przedmiotowego zdarzenia, jednakże zdaniem Sądu powyższe w żaden sposób nie pozbawia wiarygodności ich zeznań. Sąd uznał, iż zeznania tych świadków mogą w niniejszej sprawie stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dowody w postaci dokumentów, tj. protokołu zatrzymania osoby (k. 7), protokoły przeszukania osoby (k. 10 – 11), protokołu pomiaru stanu trzeźwości osoby (k. 12), protokołu oględzin osoby (k. 26 – 27), kart karnych (k. 42 – 43, 193), jako że ich autentyczność, jak i wynikające z nich fakty nie budzą wątpliwości. Zostały one sporządzone rzetelnie przez uprawnione podmioty, prawidłowo pod względem formalnym i zgodnie z obowiązującymi przepisami, a ponadto korespondują one z materiałem dowodowym, który Sąd obdarzył wiarygodnością, wzajemnie się uzupełniając, potwierdzając i tworząc logiczną całość.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd do przekonania, że wina oskarżonego co do zarzucanego mu czynu nie budzi żadnych wątpliwości, a swoim zachowaniem wyczerpał on znamiona występku z art. 190 § 1 k.k.

W myśl przepisu art. 190 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona.

W orzecznictwie wskazano, że „zachowanie realizujące znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej i możliwą jest groźba, której celem jest tylko wywołanie stanu obawy przed jej spełnieniem. Dla bytu tego przestępstwa nie jest wymagane, aby sprawca miał rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani też aby istniały obiektywne okoliczności jej realizacji, a wystarczy, aby z punktu widzenia pokrzywdzonego, w subiektywnym jego odczuciu, groźba ta wywoływała przekonanie, że jest poważna oraz, że może zostać spełniona” (wyr. SA w Katowicach z dnia 20 sierpnia 2009 roku, II AKa 123/09, LEX 553860). Znamię przestępstwa „grozi” oznacza, iż przestępstwo można popełnić umyślnie, jedynie z zamiarem bezpośrednim.

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, iż oskarżony dopuścił się czynu wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 kk. Ł. P. groził S. i M. P. (1) pozbawieniem życia oraz zniszczeniem mienia, wywołując u nich uzasadnioną obawę spełnienia groźby. Wypowiadając przedmiotowe groźby oskarżony chciał, aby w/w pokrzywdzenie obawiali się ich. Bez znaczenia jest czy oskarżony chciał czy też nie chciał realizacji swych gróźb. Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd, analizując znamiona przedmiotowe przypisanego oskarżonemu przestępstwa, badał dwie płaszczyzny konieczne do wypełnienie znamion. Pierwsza – obiektywna czy groźby zostały wypowiedziane. Okoliczność ta wynikała z zeznań M. P. (1) (k. 174 – 175, k. 17 - 18) i z zeznań pokrzywdzonego S. P. (1) (k. 176 – 177, k. 13 – 15), a także z pierwszych wyjaśnień oskarżonego. Druga płaszczyzna, którą Sąd badał dotyczyła subiektywnego odczucia pokrzywdzonego – uzasadnionej obawy spełnienia groźby. Tę okoliczność Sąd ustalił również na podstawie zeznań pokrzywdzonych, którzy wprost stwierdzili, iż obawiają się, że groźby mogą zostać spełnione. Przy ocenie czy groźby oskarżonego wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione Sąd miał również na uwadze fakt, że pomiędzy nimi, a A. O. (1), która przybrała sobie oskarżonego jako swojego ochroniarza istnieje konflikt. Oskarżony i P. R. już wcześniej zachowywali się arogancko i agresywnie. Choćby w dniu zdarzenia byli na miejscu kilka razy. Wobec powyższego Sąd uznał, iż obawy pokrzywdzonych były uzasadnione i w sposób uzasadniony potraktowali oni groźby poważnie i uznali ich spełnienie za prawdopodobne.

Żadnych wątpliwości nie budzi, iż oskarżony działał umyślnie tj. chciał wywołać u pokrzywdzonych obawę, że popełni na ich szkodę przestępstwo. Działał on w celu wywołania właśnie takiej obawy na skutek usunięcia A. O. ze sklepu.

Sąd uznał Ł. P. za winnego popełnienia czynu z art. 190 § 1 k.k., na tej podstawie skazał go i wymierzył mu karę 5 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Wymierzając oskarżonemu Ł. P. karę Sąd kierował się dyrektywami wskazanymi w art. 53 kk. Uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu, jak i winy oskarżonego, jak również cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara powinna osiągnąć wobec oskarżonego. Sąd wziął pod uwagę, iż oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, był pod wpływem alkoholu, działał w obecności innych osób, w miejscu publicznym, w miejscu pracy pokrzywdzonych.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd nie wziął pod uwagę, iż oskarżony nie był w przeszłości karany bowiem jest to powinnością każdego obywatela.

Wymierzona kara, w ocenie Sądu, nie przekracza stopnia winy, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu oraz spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Oskarżony jako osoba dorosła, posiadająca już pewne doświadczenie życiowe powinien mieć świadomość konieczności przestrzegania porządku prawnego.

Zgodnie z treścią art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności Sąd zaliczył okres zatrzymania oskarżonego w dniu 28 października 2014 roku przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania w kwocie 190 złotych, w tym kwotą 120 zł tytułem opłaty. W ocenie Sądu oskarżony jest w stanie ponieść wskazane koszty, bowiem jak sam wskazały uzyskuje dochód, a zasądzona tytułem kosztów postępowania kwota nie przekracza jego możliwości zarobkowych. W ocenie Sądu, uiszczenie wyżej wskazanych kosztów nie będzie dla oskarżonego Ł. P. zbyt uciążliwe, biorąc pod uwagę jego sytuację rodzinną i majątkową.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji wyroku